

# Mazurkiewicz Michał – Autoreferat

## Edukacja

Moja przygoda z muzyką rozpoczęła się w 1975 roku, kiedy zdałem egzamin do Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Bytomiu. Obowiązujący w tamtym czasie program nauczania przewidywał wprowadzenie w klasie IV zajęć z gry na dodatkowym instrumencie dętym.

Mając do wyboru całą paletę instrumentów zdecydowałem się na nieznanym mi wcześniej puzon. Wydarzenie to przesądziło o całej mojej muzycznej przyszłości. Szczęśliwym zrzędzeniem losu spotkałem wtedy na swojej drodze człowieka, którego mogę nazwać swoim mistrzem i największym autorytetem. Osobą tą był prof. Paweł Waloszczyk, charyzmatyczny pedagog, wychowawca wielu pokoleń młodych adeptów sztuki gry. Jego życiowa maksyma „zawsze może być lepiej” stała się z czasem swoistą mantrą powtarzaną również przy wszelakich okazjach związanych z pokonywaniem kolejnych szczebli mojej początkowo szkolnej, potem akademickiej, a w końcu zawodowej kariery. Takie podejście do własnych osiągnięć działa bardzo motywująco, inspirując do ciągłego samodoskonalenia. Przykład prof. Pawła Waloszczyka stanowi dla mnie nieustający wzór pedagoga, który próbuję naśladować w swojej pracy dydaktycznej.

Kończąc w 1987 roku moją edukację w Państwowej Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Bytomiu miałem już na swoim koncie wiele sukcesów na estradach koncertowych (także jako solista na dorocznych koncertach szkolnych z towarzyszeniem orkiestry) i konkursowych (między innymi: III Nagroda na Ogólnopolskim Konkursie Gry na Instrumentach Dętych Błasanych w Gdańsku w 1986 roku – konkurs dla studentów). Najważniejszym osiągnięciem stało się jednak wygranie przeze mnie konkursu na stanowisko artysty – muzyka puzonisty Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia (obecnie Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia) w Katowicach w sierpniu 1997 roku, niespełna 3 miesiące po otrzymaniu dyplomu ukończenia szkoły muzycznej. Pracę w orkiestrze rozpocząłem 1 stycznia 1988 roku.

Podjęcie pracy zawodowej nie zakończyło mojej edukacji artystycznej, którą kontynuowałem w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach w klasie puzonu prof. Jana Górnego. Dzięki pracy z prof. Janem Górnym w Wielkiej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia mój rozwój artystyczny przebiegał wielotorowo: w Akademii Muzycznej mogłem doskonalić swoje rzemiosło jako solista, a w orkiestrze współpracując z wybitnymi przedstawicielami polskiej puzonistyki: prof. Janem Górnym, Piotrem Rybickim, Henrykiem Zielińskim, Stanisławem Kurowskim oraz Zdzisławem Stolarczykiem nabierałem doświadczenia jako muzyk orkiestrowy. Renoma orkiestry pozwoliła mi na bardzo wczesne zetknięcie się z najwybitniejszymi artystami polskiej i międzynarodowej sceny muzycznej. Jednoczesne: praca i studia muzyczne wymagały ode mnie umiejętności pogodzenia obowiązków pracownika i studenta, co w dużej mierze udało mi się dzięki zahartowaniu w wyętej pracy, które wyniosłem z czasów nauki u prof. Pawła Waloszczyka. Jeszcze raz jego niesamowity wpływ odcisnął piętno na mojej karierze artystycznej.

Będąc studentem często gościłem na estradach koncertowych zarówno Akademii Muzycznej, jak i innych zaprzyjaźnionych z nią instytucji zarówno w kraju, jak i za granicą. Wygrany przeze mnie Konkurs Gry na Instrumentach Dętych Błaszanych w Gdańsku w 1990 roku (Grand Prix - był to de facto ostatni konkurs ogólnopolski, ale już w międzynarodowej obsadzie uczestników i jurorów) otworzył mi drzwi wielu profesjonalnych instytucji kultury. Wystąpiłem wtedy jako solista na estradach koncertowych: Filharmonii Śląskiej, Filharmonii Zielonogórskiej, Filharmonii Rzeszowskiej i Filharmonii Szczecińskiej. Mój repertuar solistyczny obejmował wszystkie nurty muzyki z uwzględnieniem pozycji muzyki najnowszej wykorzystującej awangardowe techniki gry. Jako pierwszy polski puzonista wykonywałem utwory takie, jak: Basta – Folke Rabego, B.A.C.H. Fantasie – Kurta Sturzenegera czy Parable - Vincenza Persichettiego. W 1990 roku na Festiwalu Warszawska Jesień wykonywałem eksponowaną solową partię puzonu w utworze George'a Crumba – The Child Star na koncercie Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją Antoniego Wita. W roku akademickim 1990/1991 byłem stypendystą Ministra Kultury. Akademię Muzyczną ukończyłem w 1991 roku uzyskując dyplom z wyróżnieniem i tytuł magistra sztuki.

Jednocześnie w trakcie studiów oraz po ich zakończeniu pogłębiałem swoją edukację muzyczną na kursach mistrzowskich prowadzonych przez wybitnych artystów i pedagogów, między innymi: Christiana Lindberga, prof. Stephena C. Andersona, prof. Viktora Sumierkina, prof. Michaela Becqueta, prof. Elliota Chasanova, prof. Wilhelma Krzystka i Ardasha Marderosiana.

## **Muzyk orkiestrowy**

Główny i podstawowy mojej działalności artystycznej stanowi praca w Narodowej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia. Od samego początku realizowałem partie I puzonu, a w 1992 roku otrzymałem oficjalne powołanie na stanowisko pierwszego puzonisty tego znakomitego zespołu. Dzięki pracy w orkiestrze miałem zaszczyt współpracować z artystami tej klasy, co: Leonard Bernstein, Rudolf Buchbinder, James Conlon, Placido Domingo, Pierre Fournier, Barbara Hendricks, Julius Katchen, Wilhelm Kempff, Kevin Kenner, Marguerite Long, Witold Lutosławski, Charles Mackerras, Mischa Maisky, Kurt Masur, Shlomo Mintz, Ivan Monighetti, Garrick Ohlsson, Kun Woo Paik, Krzysztof Penderecki, Maurizio Pollini, Ruggiero Ricci, Mściśław Rostropowicz, Jerzy Semkow, En Shao, Stanisław Skrowaczewski, Yan Pascal Tortelier, Nicolai Znaider, Antoni Wit, Gabriel Chmura, Jacek Kasprzyk. Obcowanie z tak uznanymi autorytetami pozwala mi na ciągłe doskonalenie moich kompetencji zawodowych.

Praca w Narodowej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia jest niezwykle urozmaicona i można ją podzielić na kilka nurtów. Pierwszym są występy publiczne obejmujące koncerty i poranki zarówno w siedzibie zespołu jak i poza nią. Wraz z zespołem koncertuję na wielu renomowanych krajowych festiwalach muzycznych, z których wymienić należy najważniejsze: Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”, Festiwal „Wratislavia Cantans”, Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena, Festiwal Muzyczny Polskiego Radia, Festiwal Prawykonawców „Polska Muzyka Najnowsza”.

Kolejnym nurtem jest szeroko pojęta prezentacja polskiej kultury muzycznej za granicami kraju. Z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia odbyłem liczne tournée zagraniczne obejmujące: Niemcy, Szwajcarię, Austrię, Czechy, Francję, Wielką

Brytanię, Chorwację, Węgry, Włochy, Watykan, Hiszpanię, Irlandię, Irlandię Północną, Słowację, Ukrainę, Belgię, Holandię, Japonię, Koreę Południową, Chiny, Tajwan, Turcję oraz Brazylię.

Następnym polem działalności artystycznej są nagrania płytowe. Jako członek orkiestry miałem okazję uczestniczyć w realizacji kilkudziesięciu nagrań fonograficznych, wykonując wiele najważniejszych partii puzonu w muzyce symfonicznej (między innymi: komplet Symfonii Gustawa Mahlera, Bolero Maurycego Ravela, komplet Symfonii Piotra Czajkowskiego, Symfonię Turangalila Oliviera Messiaen'a).

Ostatnim nurtem działalności orkiestry są nagrania archiwalne dla potrzeb Polskiego Radia. Dokonując tych ostatnich zgodnie z misją społeczną instytucji miałem sposobność nagrywania wielu znanych i nieznanych arcydzieł muzyki polskiej. W skład repertuaru nagrywanego dla radia wchodzi niejednokrotnie realizacje utworów najnowszych. Utrwalane są także wybitne kreacje artystyczne uznanych polskich mistrzów batuty i wirtuozów-instrumentalistów.

Praca w Narodowej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia ma jeszcze jeden, niezmiernie ważny dla muzyka instrumentalisty atut. Jest nim niewątpliwie dostęp do szerokiego instrumentarium. Już w 1991 roku dzięki moim staraniom orkiestra zakupiła puzon altowy, co było swoistym novum na naszym rynku muzycznym, a ja dzięki temu miałem okazję wykonywać partie orkiestrowe przeznaczone na ten instrument nie na puzonie tenorowym, jak to było w tych czasach powszechnie praktykowane, ale na puzonie altowym, uzyskując właściwe brzmienie klasycznego tercetu puzonów orkiestrowych (do końca XIX wieku często stosowano podstawowy układ puzonów: altowy, tenorowy, basowy). Obecnie puzon altowy jest wykorzystywany we wszystkich wiodących orkiestrach symfonicznych w kraju. Wraz z zapotrzebowaniem orkiestry rozpocząłem naukę gry na trąbce basowej i euphonium. Od kilku lat wykonuję partie tych instrumentów w utworach wymagających ich stosowania. Ze szczególną atencją podchodzę do solowych partii trąbki basowej w dziełach twórcy uznawanego za powtórnego jej odkrywcę – prof. Krzysztofa Pendereckiego. Solo trąbki basowej, znane powszechnie jako „Głos Boga” z „Siedmiu Bram

Jerozolimy” czy też solo z III Symfonii wykonywane przeze mnie pod batutą mistrza wielokrotnie znajdowały jego uznanie.

Oprócz etatowej pracy w Narodowej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia podejmowałem się także realizacji partii puzonu w innych zespołach orkiestrowych. Jednym z nich była Orkiestra Miasta Stołecznego Krakowa „Sinfonietta Cracovia”. Z orkiestrą tą miałem okazję zrealizować wiele ciekawych i prestiżowych projektów artystycznych, współpracując z czołowymi dyrygentami i solistami światowymi, koncertując na wielu renomowanych festiwalach w kraju i za granicą. Z innych zespołów chciałbym jedynie wymienić orkiestry: Filharmonii Śląskiej, Opolskiej, Rybnickiej, Zielonogórskiej i Opery Wrocławskiej.

Bardzo ciekawym doświadczeniem dla mnie, jako muzyka orkiestrowego, był udział w projekcie o zasięgu międzynarodowym odbywającym się w 2005 roku w Paryżu. Na zaproszenie organizatorów do stolicy Francji zjechało wtedy z całego świata ponad 80 muzyków, piastujących stanowiska koncertmistrzów i muzyków – solistów w czołowych orkiestrach narodowych, tworząc w ciągu dziesięciu pracowitych dni World Philharmonic Orchestra. Pod batutą maestro Yutaka Sado przygotowaliśmy cztery koncerty, które spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem zarówno szacownego grona gości specjalnych, jak i licznie przybyłej publiczności. Wszystkie koncerty zostały zarejestrowane przez telewizję MEZZO i wielokrotnie retransmitowane na jej antenie.

## **Kameralistyka**

Z pracy zawodowej w Narodowej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia czerpię wielką satysfakcję, jednak moja działalność artystyczna byłaby niepełna, gdybym nie udzielał się także na innych polach. Niezwykle istotna jest dla mnie kameralistyka.

Współpracując na co dzień ze znakomitymi muzykami nie sposób chyba nie spróbować swoich sił na niwie muzyki kameralnej. Szczególną satysfakcję czerpię z muzykowania w ramach kwartetu puzonowego. Daje mi to sposobność do zdecydowanie

pełniejszego niż w trakcie codziennej pracy w orkiestrze zaprezentowania swoich możliwości wykonawczych.

W początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku wraz z kolegami: Piotrem Rybickim, Stanisławem Kurowskim i Zdzisławem Stolarczykiem zawiązaliśmy Kwartet Puzonowy WOSPR. Po zgromadzeniu i przygotowaniu odpowiedniego repertuaru rozpoczęliśmy ożywioną działalność koncertową. Zróżnicowany charakter wykonywanych utworów pozwolił na dotarcie do szerokiego grona słuchaczy. Specyfika zespołu umożliwiła nam występy w niestandardowych warunkach, a koncerty plenerowe gromadziły publiczność, która niejednokrotnie stroni od obcowania z kulturą wyższą. Za najważniejsze dokonania Kwartetu Puzonowego NOSPR uważam nagranie 2 programów dla Telewizji Polskiej oraz realizację pierwszej na polskim rynku muzycznym płyty CD prezentującej repertuar na taki zestaw instrumentów. W kwartecie miałem niezmierną przyjemność i zaszczyt sprawowania funkcji pierwszego puzonisty, co umożliwiło mi wywieranie znaczącego wpływu na ostateczny kształt wykonywanych utworów podobnie, jak to ma miejsce w przypadku roli prymariusza w kwartecie smyczkowym.

Zamiłowanie do pracy w zespołach puzonowych na stanowisku lidera-puzonisty z czasem doprowadziło do stworzenia zespołu o znacznie poszerzonym składzie. Już w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku miałem przyjemność okazjonalnie muzykować w składach chórów puzonowych, popularnych zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki, tworzonych w czasie różnych festiwali i kursów puzonowych. W 2008 roku wiedziony potrzebą zintegrowania środowiska śląskich puzonistów zdecydowałem o zawiązaniu dużego zespołu puzonowego, który byłby w stanie przygotować ciekawy i równocześnie bardzo wymagający repertuar. Tak powstał Śląski Chór Puzonowy, zespół złożony z dwunastu czołowych śląskich instrumentalistów, kierowany przeze mnie do dziś. Nasze koncerty zdobyły uznanie krytyki i publiczności, a wirtuozowskie wykonania aranżacji dokonanych specjalnie z myślą o naszym zespole doczekały się wydania materiału zarejestrowanego w trakcie koncertu na płycie CD, wydanej przez Polskie Radio – Katowice. Na płycie znajdują się: „Muzyka Ogni Sztucznych” Jerzego Fryderyka Haendla, „Tocatta i Fuga d-moll” Jana Sebastiana Bacha oraz „Concerto grosso” na 12 puzonów i kotły

Adama Wesołowskiego. Wymagająca partytura tych utworów nie pozwalała na dyrygowanie od pulpitu, dlatego też wykonaniami na koncertach kierował kompozytor ostatniego z nich, Adam Wesołowski.

Puzon często występuje także w innych różnorodnych składach instrumentalnych. Niejednokrotnie miałem okazję być współwykonawcą w zespołach począwszy od duetu, poprzez trio, klasyczny kwintet dęty blaszany aż po kilkunastoosobowe zespoły instrumentów dętych blaszanych.

Muzykowanie kameralne dostarcza mi wielu wrażeń artystycznych i sprawia wielką przyjemność.

### **Działalność solistyczna**

Omówiona wcześniej działalność dostarcza mi wiele satysfakcji zawodowej, jednak moja kariera artystyczna nie byłaby pełna, jeśli nie sprawdzałbym się na estradach koncertowych jako solista. Bakcył muzyka-solisty, zaszczepiony w trakcie edukacji muzycznej, a także moja działalność dydaktyczna powoduje, że bardzo wiele uwagi poświęcam poszerzaniu repertuaru solowego. Naturalną konsekwencją jest chęć zaprezentowania tegoż publiczności. Droga puzonisty na estrady koncertowe nie jest usłana różami. Mój instrument jest rzadko reprezentowany w programach koncertowych instytucji kultury, w których królują skrzypkowie, pianiści i wokaliści. Jednak mimo trudności związanych z organizacją występów solowych mam to szczęście, że udawało mi się doprowadzać do wielu, niejednokrotnie bardzo prestiżowych.

Miałem przyjemność być solistą na koncertach symfonicznych wielu orkiestr, takich, jak: Filharmonia Rzeszowska, Filharmonia Olsztyńska, Akademicka Orkiestra Symfoniczna Akademii Muzycznej we Wrocławiu, Filharmonia Zielonogórska, Filharmonia Szczecińska oraz Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia. Współpracowałem ze znakomitymi dyrygentami, między innymi z: Jerzym Koskiem, Rubenem Silvą, Pawłem Kotłą, Janem Wincentym Hawelem, Yoshifumi Nakaima i Gabrielem Chmurą.

Kolejną formą występu publicznego, która pozwala mi na pełne i satysfakcjonujące zaprezentowanie moich możliwości wykonawczych jest recital. Możliwość pokazania różnorodnego repertuaru, aktywny kontakt ze słuchaczami, współpraca ze znakomitymi pianistami to elementy, które wpływają na atrakcyjność tej formy występu estradowego. W swojej karierze artystycznej byłem wielokrotnie zapraszany do występów na prestiżowych festiwalach, takich, jak: Festiwal Puzonowy w Warszawie, Festiwal Muzyki Organowej w Kamieniu Pomorskim czy Krakowskie Dni Puzonu. Chętnie udzielam się jako muzyk – solista przy każdej nadarzającej się okazji.

Sporym wyzwaniem jest zawsze przygotowanie utworów na sympozja i konferencje poświęcone twórczości konkretnych kompozytorów lub ich grup. Z tej okazji wykonywałem utwory takich kompozytorów, jak: Kazimierz Serocki, Włodzimierz Kotoński, Leszek Wiśłocki czy Jan Wincenty Hawel. Zdarzało się, że moje prezentacje były równocześnie prawykonaniami kompozycji (Frazy – Jana Wincentego Hawela, Arietta per trombone solo e i fiori – Włodzimierza Kotońskiego).

Dzięki zaproszeniu Dyrekcji Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia dokonałem nagrań archiwalnych z tym zespołem. Już w 1995 uczestniczyłem jako solista w rejestracji Koncertu na puzon i orkiestrę Kazimierza Serockiego. Orkiestrę prowadził wtedy Tomasz Bugaj.

W 2007 byłem solistą w nagraniu Concerto-Rhapsodie Piotra Mossa, a orkiestrę prowadził Ruben Silva. W tym samym roku zarejestrowałem Concertino Michała Spisaka z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją Pawła Kotli. W 2008 roku nagrałem Fantazję – Zygmunta Stojowskiego z orkiestrą prowadzoną przez Gabriela Chmurę.

Moje realizacje nagrań archiwalnych były wielokrotnie prezentowane na antenie Polskiego Radia oraz stanowią obiekt wymiany między rozgłośniami europejskimi, współpracującymi w ramach Europejskiej Unii Radiowej. Radio publiczne, a w szczególności II Program, są nazywane największą filharmonią w kraju. Nagrania trafiają do szerokiego grona melomanów w kraju, a w dobie informatyzacji poprzez Internet do słuchaczy na całym świecie.



**W nawiązaniu do ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym (art. 16 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku Dz. U. Nr 65, poz. 595) nagrania utworów Piotra Mossa, Michała Spisaka oraz Zygmunta Stojowskiego dla Polskiego Radia stanowią dla mnie najważniejsze osiągnięcie artystyczne, które w moim odczuciu może stanowić podstawę do starań habilitacyjnych.**

Moje przyszłe plany artystyczne w dalszym ciągu obejmują szeroko pojętą działalność koncertową. Liczę także na to, że kontakty nawiązane z kompozytorami zaowocują nowymi utworami na puzon, których mam nadzieję być pierwszym wykonawcą. W 2014 roku planuję dokonać rejestracji materiału na płytę CD z muzyką kompozytorów polskich. Osobiście bardzo angażuję się w promocję polskiej literatury puzonowej, która moim zdaniem stanowi istotny wkład w ogólnoswiatowe dziedzictwo kultury. Mając świadomość znaczenia żywego przykładu w procesie edukacji muzycznej mam zamiar w dalszym ciągu wspierać młodych adeptów sztuki gry na puzonie prezentując na estradach także sztandarowe utwory literatury, często niesłusznie nazywanej dydaktyczną.

## **Dydaktyka**

Od 1994 roku zajmuję dydaktyką. W latach 1994 do 1997 byłem zatrudniony na stanowisku asystenta, a po przewodzie kwalifikacyjnym I stopnia od 1997 do 2007 na stanowisku adiunkta w Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu. W roku 2004 przyjąłem propozycję współpracy z Akademią Muzyczną im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Od 2005 jestem nauczycielem Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, a od 2011 roku prowadzę także działalność pedagogiczną w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Bytomiu.

Moi podopieczni, zarówno studenci, jak i uczniowie zyskują uznanie na różnorodnych konkursach i przesłuchaniach zdobywając czołowe lokaty, a absolwenci znajdują pracę zgodnie z ukończonym kierunkiem studiów. Paweł Maliczowski i Tomasz Hajda po wygranych

konkursach są wykładowcami w Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Absolwenci pracują w takich orkiestrach, jak: NOSPR, Filharmonia Wrocławska, Filharmonia Dolnośląska, Filharmonia Opolska, Filharmonia Sudecka, Opera Wrocławska, Opera Śląska. Współpracują również z wieloma innymi zespołami orkiestrowymi. Zajmują się także niejednokrotnie edukacją młodzieży w szkołach muzycznych.

Często jestem zapraszany do przeprowadzania konsultacji w klasach puzonu i tuby szkół muzycznych w całym kraju. Chętnie dzielę się swoimi doświadczeniami i wiedzą na różnych kursach i warsztatach muzycznych. Do najważniejszych zaliczam: Kurs Interpretacji Gry Na Instrumentach Dętych w Dusznikach Zdroju, Krakowskie Spotkania Puzonowe oraz Spotkania Puzonistów „Żywieckie Suwakowanie”.

Udzielam się także jako juror w konkursach, przeglądach i przesłuchaniach. Szczególnie ważne były dla mnie zaproszenia do udziału w Jury Festiwalów Puzonowych w Warszawie oraz Konkursów Gry na Instrumentach Dętych Błaszanych w Katowicach a także na Przesłuchania Makroregionalne oraz Ogólnopolskie organizowane przez Centrum Edukacji Artystycznej. W roku 2014 przy wsparciu Polskiego Stowarzyszenia Puzonistów i Tubistów planowana jest organizacja I Ogólnopolskiego Konkursu Puzonów i Tub w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej w Bytomiu, którego powołania jestem inicjatorem i kierownikiem artystycznym.

Od roku 2004 jestem także wiceprezesem Polskiego Stowarzyszenia Puzonistów i Tubistów.

## **Opis dzieła habilitacyjnego.**

### **Nagrania archiwalne: Fantazji – Zygmunta Stojowskiego, Concertina – Michała Spisaka oraz Concerto-Rhapsodie – Piotra Mossa dla Polskiego Radia.**

Jak już wcześniej nadmieniałem, polska literatura puzonowa oraz jej popularyzacja jest jednym z moich najważniejszych priorytetów. Szczęśliwym trafem zbiegła się ona z misją Polskiego Radia, które zamawia nagrania polskiej muzyki dla potrzeb archiwalnych i emisyjnych. Niesamowitą koincydencją jest natomiast fakt, że wszystkie zarejestrowane przeze mnie utwory są dziełami twórców – emigrantów, którzy swe życie związali w całości, bądź w części z Paryżem.

Pierwszy z nich, Zygmunt Stojowski, urodzony 4 kwietnia 1870 roku, przybył do Paryża w roku 1887. U progu dojrzałej kariery artystycznej kontynuował tam studia w Konserwatorium Paryskim, a później był z tym miastem związany do 1905 roku, kiedy to przeniósł się do Nowego Jorku. Zmarł 5 listopada 1946 roku. Ten zapomniany przez lata wielki polski postromantyk uważał, podobnie jak jego przyjaciel, Johannes Brahms, że urodził się zbyt późno. Brahms chciał być klasykiem a w muzyce Stojowskiego słyszeć echa romantyzmu. Jest ona piękna, pełna poezji, ale i niekiedy dramatyzmu, a zarazem bezpretensjonalna. Utrzymana w duchu późnoromantycznym zwraca uwagę swym językiem harmonicznym, szlachetnym wyrazem i prostotą, a także – pomimo skomplikowanych środków harmonicznym i fakturalnym – głębią wyrazu i wysmakowaną melodyką. I taka też jest Fantazja na puzon i fortepian, op. 27 z 1905 roku. Utwór ten kompozytor dedykował swojemu profesorowi harmonii, Teodorowi Dubois. Jest to zarazem jedno z jego ostatnich dzieł paryskich. Po przeprowadzce do Nowego Jorku Stojowski zawiesił swoją działalność kompozytorską kierując się w stronę pedagogiki.

Fantazja na puzon i fortepian jako jedna z nielicznych kompozycji Zygmunta Stojowskiego oparła się wpływowi czasu i nie popadła w zapomnienie. Niewątpliwie jest to

zasługą licznych puzonistów, którzy przez lata tworzyli coraz to nowsze jej kreacje. W czasach, gdy Stojowskiego nie znał prawie nikt, grali go puzoniści. Na prośbę znakomitego wirtuoza tego instrumentu, Leona Piwковского, aranżacji Fantazji na puzon z towarzyszeniem orkiestry dokonał Arnold Rezler. Także on stanął za pulpitem dyrygenckim Orkiestry Polskiego Radia w Bydgoszczy w czasie jej pierwszego nagrania, w roku 1977, z Leonem Piwковским w roli solisty. Materiały nutowe aranżacji znajdują się w bibliotece Polskiego Radia. Jak podaje katalog nagrań i kompozycji Zygmunta Stojowskiego, stworzony przez Josepha Hertera, wzmiankowane nagranie wydaje się być jedynym oprócz mojego zarejestrowanym wykonaniem tego dzieła.

Moja interpretacja, w której starałem się zachować jak najdalej posuniętą wierność zapisowi kompozytora, jest wypadkową polskiej szkoły gry na puzonie, której staram się być kontynuatorem. Fantazję w wersji na puzon i fortepian mam w swoim repertuarze już od czasów edukacji w klasie puzonu prof. Pawła Waloszczyka. Ten z kolei opracowywał Stojowskiego w czasie edukacji w klasie prof. Feliksa Kwiatkowskiego w Katowicach. Moim głównym celem artystycznym było uwspółcześnienie tej niemalże historycznej interpretacji z zachowaniem pryncypiów wykonawczych przekazanych mi przez moich mistrzów. Fantazja należy do najczęściej grywanych przeze mnie utworów, a moja wizja interpretacyjna tego dzieła okrzepła wraz z upływającym czasem. Chętnie wracam jednak do jej korzeni, poddając się w dalszym ciągu osądowi mojego mentora, prof. Waloszczyka i dyskutując z nim o moich wykonaniach, których jest on niejednokrotnie świadkiem. Fantazja jest moim zdaniem jednym z najpiękniejszych utworów polskiej literatury puzonowej, dlatego też staram się ją wykonywać jak najczęściej, także w wersji na puzon z towarzyszeniem orkiestry.

Drugim z utworów, które zarejestrowałem dla Polskiego Radia jest Concertino Michała Spisaka. Kompozytor, urodzony 14 września 1914 roku, po ukończeniu Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w 1937 roku udał się do Paryża, aby dalej kształcić się pod okiem Nadii Boulanger. W czasie II Wojny Światowej mieszkał w Voiron, a po jej zakończeniu powrócił do Paryża, gdzie żył i tworzył aż do końca swych dni. Zmarł 28 stycznia 1965 roku. Pomimo zamieszkiwania poza granicami kraju nie zerwał kontaktów z polskim środowiskiem muzycznym. Był członkiem Związku Kompozytorów

Polskich a jego utwory gościły na estradach koncertowych Warszawskiej Jesieni oraz Poznańskiej Wiosny Muzycznej. Życie i twórczość Spisaka naznaczone są piętnem kalectwa będącego skutkiem przebytej w dzieciństwie choroby Heinego-Medina. Niejako na przekór ograniczeniom wynikającym z konsekwencji tejże choroby, Concertino na puzon i orkiestrę, powstałe w 1951 roku, jak i znakomita większość pozostałych jego dzieł jest bardzo żywiołowe, motoryczne w charakterze. Części wolne, w formie trzech kadencji przedzielonych tutti orkiestrowym, są przesiąknięte głęboką nutą dramatyzmu. Zawierają odniesienia do rytmicznych fragmentów szybkich części skrajnych. Całość jest zawarta w ulubionej dla kompozytora, nieco zmodyfikowanej formie neoklasycznego A-B-A. Utwór jest bardzo wymagający technicznie. Szeroki ambitus skali, od E kontra do dis dwukreślnego, duże skoki interwałowe, szybkie pochody szesnastkowe, a w kontraście do nich głęboka ekspresja części kadencyjnej, wymagająca przy tym wirtuozerii w jej realizacji, stawiają przed wykonawcą Concertina niezwykle trudne zadanie. Celem mojej interpretacji utworu było jak najwierniejsze przekazanie stylu kompozytora, z uwypukleniem frazowania w realizacji przebiegów technicznych. Szczególnym wyzwaniem stało się dla mnie opracowanie własnej koncepcji realizacji kadencji. Przede wszystkim studiując wiele różnych ich wykonania doszedłem do wniosków, które pozwoliły mi, podobnie jak w przypadku omawianej wcześniej Fantazji – Zygmunta Stojowskiego, na stworzenie interpretacji jak najciekawszej w kontekście współczesnej praktyki wykonawczej, a zarazem osadzonej w kanonach polskiej szkoły gry na puzonie. Myślę, że oparcie się na dobrych wzorcach z przeszłości pozwoliło mi na stworzenie wartościowej wizji tego dzieła, a współczesne zdobycze techniki gry i nowoczesne instrumentarium są dodatkowymi atutami mojego nagrania.

Ostatnim z utworów, których nagrania wskazuję jako wybitne osiągnięcie artystyczne, jest Concerto-Rhapsodie na puzon i orkiestrę Piotra Mossa. Kompozytor, urodzony 13 maja 1949 roku w Bydgoszczy, studiował kompozycję u takich mistrzów, jak: Grażyna Bacewicz, Piotr Perkowski oraz Krzysztof Penderecki. Jak sam twierdzi, punktem zwrotnym w jego karierze kompozytorskiej były studia u Nadii Boulanger w Paryżu. Od 1981 roku mieszka w stolicy Francji na stałe. Jego muzyka jest bardzo różnorodna stylistycznie, a zarazem jest artystą otwartym na nowe brzmienia. Zaowocowało to między

innymi powstaniem Concerto-Rhapsodie na puzon w 1996 roku. Dzieło jest dedykowane francuskiemu puzoniście – Jacques'owi Mauger, który udzielał kompozytorowi wskazówek dotyczących technicznych aspektów gry na puzonie. Jacques Mauger był także prawykonawcą dzieła. Jego interpretacja nie została niestety zarejestrowana. Utwór ten, z racji wybitnie ilustracyjnego charakteru, nawiązuje do sceniczno-teatralnego nurtu twórczości Piotra Mossa. Z podobnym w charakterze dziełem kompozytora miałem okazję zetknąć się już wcześniej przy okazji realizacji Le cirque de Giuseppe na recytatora i orkiestrę, realizowanym przez Narodową Orkiestrę Symfoniczną Polskiego Radia. Wykonanie utworu z wyraźnie zarysowanym programem pozwoliło mi na poznanie stylu kompozytora i na łatwiejsze odgadywanie jego intencji zawartych w Concerto-Rhapsodie, utworze, który choć nie zawiera warstwy programowej, to jest bardzo zbliżony w swej wymowie artystycznej do wspomnianego Le cirque de Giuseppe. Wybitna ilustracyjność muzyki Piotra Mossa oraz swoboda artystycznej wypowiedzi, nieograniczona ramami jakichkolwiek wcześniejszych interpretacji tego dzieła, stanowiły dla mnie jednocześnie o jego atrakcyjności a zarazem stawiały przede mną ambitne zadanie wykonawcze. O ile w przypadku utworów Zygmunta Stojowskiego i Michała Spisaka moje zadanie było znacznie ułatwione z racji ich wcześniejszych wykonań, o tyle przygotowanie Concerto-Rhapsodie Piotra Mossa było niejako odkrywaniem nowych obszarów muzyki. Opracowanie partii solowej w kontekście całej faktury orkiestrowej, która jest powiązana z głosem puzonu nie tylko w warstwie rytmiczno-harmonicznej, ale także sonorystycznej i emocjonalnej, stanowi niezmiernie ciekawe twórcze zadanie dla solisty. Kompozytor w czasie rozmów o jego wizji utworu zwracał szczególną uwagę na potrzebę ekspresyjnego odczytania partytury, uwrażliwiając mnie na romantyczny charakter fraz. Znamienne jest zastosowanie przez kompozytora drugiego członu określającego formę utworu – Rhapsodie. Wskazuje ono na to, że omawiane dzieło charakteryzuje się dużą swobodą w kształtowaniu przebiegu muzycznego. Utwór, trwający 25 minut, jest swoistym połączeniem wielu epizodów charakterologicznych, w których kompozytor prezentuje nam pełnię swojej wizji możliwości wykonawczych wirtuoza puzonu. Pod względem technicznym znamienne było wyznanie kompozytora, że w trakcie tworzenia zastosował on mnóstwo ciekawych efektów wirtuozowskich wskazanych mu przez Jacques'a Mauger. To wszystko sprawia, że partia

puzonu jest wyjątkowo wymagająca technicznie. Potrzeba częstych zmian rejestru gry, wiele motywów wykorzystujących rozległą skalę instrumentu, często wykraczając poza jej ramy, zmiany metryczne oraz stosowanie częstych, szybkich zmian tłumików, stanowią o wybitnie wirtuozowskim charakterze partii puzonowej. Szczególnym wyzwaniem było dla mnie sprawne obsługiwanie tłumików. Z racji tego, że często nie ma zbyt dużo czasu na założenie tłumika w normalny sposób, korzystałem ze specjalnie dla wykonania Concerto-Rhapsodie skonstruowanego przeze mnie stojaka z zamontowanym tłumikiem, co pozwoliło mi na sprawne wykonanie fragmentów con sordino. Kompozytor bardzo chętnie, w stopniu niespotykanym w innych znanych mi kompozycjach na puzon, stosuje glissanda, często w bardzo wysokim rejestrze skali, co powoduje konieczność stosowania niestandardowej aplikatury. Z kolei ambitus skali instrumentu oscyluje od A kontra do f dwukreślonego. Często zmieniane są rejestry gry, bez możliwości wcześniejszego przygotowania się na nie, co stanowi nie lada trudność. Szybkie repetycje szesnastkowe w niskim rejestrze skali, długie odcinki grane w wysokim rejestrze (kompozytor nie stosuje kluczy: altowego i tenorowego, zapisując wysokie partie w kluczu wiolinowym), rozległe arpeggia wargowe obejmujące całą skalę instrumentu oraz skomplikowana metro-rytmika to kolejne z elementów, z którymi musi się zmierzyć wykonawca. Nieco przekornie po tych wszystkich utrudnieniach brzmi wieńczący dzieło „diabelski” walczyk, będący niejako ironicznym podsumowaniem całej konstrukcji dzieła.

Ogrom zadań, które zostały przede mną postawione przy okazji realizacji partii solowej Concerto-Rhapsodie Piotra Mossa, zarówno związanych ze stroną stricte techniczną wykonania, jak i przede wszystkim z wszechstronnym opracowaniem koncepcji artystycznej dzieła były dla mnie nie lada wyzwaniem. Tym bardziej cieszy mnie uznanie efektów mojej pracy okazywane ze strony kompozytora w trakcie, jak i po ukończeniu realizacji nagrania. Miarą tego uznania jest fakt, że Piotr Moss dołączył moje nagranie do materiałów nutowych znajdujących się w wydawnictwie muzycznym posiadającym prawa do ich dystrybucji, jako wzorcowe wykonanie utworu. Concerto-Rhapsodie jest często prezentowane na antenie Polskiego Radia.

Podsumowując mój autoreferat chciałbym się podzielić osobistą refleksją. Jestem niezmiernie szczęśliwy, że dzięki mojej działalności artystycznej mogłem przyczynić się do popularyzacji puzonu, jakże niedocenianego na solistycznych estradach koncertowych instrumentu. Miejsca, w których miałem okazję prezentować swój kunszt wykonawczy będą, mam nadzieję, coraz częściej otwarte dla puzonistów. Również dumą napawa mnie uznanie, jakiego doświadczają moi uczniowie, studenci i absolwenci, których kariery zawodowe śledzę z uwagą. Są oni także swojego rodzaju magnesem, który przyciąga pod moje skrzydła kolejnych młodych, uzdolnionych adeptów sztuki gry na puzonie. Także moja umiejętność utrzymywania dobrych kontaktów ze środowiskiem pedagogów gry na puzonie, zachęcanie ich do wytężonej pracy na rzecz młodzieży, wszechstronna, wielopłaszczyznowa pomoc oraz integrowanie środowiska przy realizacji projektów takich, jak na przykład Śląski Chór Puzonowy czy Polskie Stowarzyszenie Puzonistów i Tubistów, stanowią o powodzeniu mojej misji zarówno popularyzatorskiej, jak i dydaktycznej. Moim głównym celem jest ciągłe samodoskonalenie w myśl nauk mojego wspaniałego pedagoga: **Zawsze może być lepiej.**

